

# TYGODNIK SUWAŁSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

## CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach:           rocznie 5 rb.   kwartalnie 1 rb. 25 kop.  
Z przesyłką pocztową   "   6 rb.                   "   1 rb. 50 kop.  
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop.,  
na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.  
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu 10% ustępstwa.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 popołudniu.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Ogrodowa № 15.

Ogłoszenia do „Tygodnika Suwałskiego“ przyjmują w Warszawie: Dom Handlowy L. i E. Metzl & Co.—Marszałkowska 130, Biuro Ogłoszeń Ungra—Wierzbowa 8, „Nowy Kantor Dzienników“—Rymarska 16, Biuro Ogłoszeń I. Buchweitz—Marszałkowska № 120 w Wilnie—Biuro Ogłoszeń Skarżyńskiego, Tatarska № 12; w Kijowie—Biuro Ogłoszeń „Lux“, № 36 Kreszczatik; w Petersburgu—Edmund Kmita, Zabałkański просп. 20.

Skład Szyb i Luster **I. DUDAŁO**

19—20

Marszałkowska 104, skład w podwórzu; Widok 26, (w domu narożnym wprost) Szklenie domów, kościołów, fabryk sklep i kantor front. Telefon 34—07. Warszawa. (dworca D. Z. W.-W.) i t. p. w Warszawie i na prowincji Szklą techniczne: rury, cylindry, aparaty, cegła, dachówka—szklane, Djamenty szklarskie etc.

W 7-klasowym

## ZAKŁADZIE NAUKOWYM ŻEŃSKIM

Z KLASĄ WSTĘPNĄ I PENSJONATEM

## Kazimierzy Żulińskiej w Suwałkach

egzaminy po wakacjach odbywać się będą 29, 30 i 31 sierpnia. Lekeje—3 września.

W Kwieciszkach, poczta Marjampol,

## SPRZEDAJE SIĘ DO SIEWU PSZENICA „KONSTANCJA“

I reprodukcja z oryginalnej sprowadzonej od hodowcy p. K. Mikiewicza i „SANDOMIERKA“ II repr. ze sprowadz. przez spółkę Rolną Radomską. 2—2

**P**oszukuję dzierżawy jezior oraz nie-  
użytków, nadających się do nawodnie-  
nia i zarybienia. Oferty proszę składać u  
adw. przys. St. Staniszewskiego.

**P**otrzebny jest majątek około 30 włók,  
w dobrym położeniu ekonomicznym.  
Pożądany z gorzelnią, dobrym domem  
mieszkalnym i otoczeniem. Wiadomość u  
adw. prz. Staniszewskiego w Suwałkach.

**FELCZERSKO-AKUSZERYJNA SZKOŁA**  
w Kijowie,  
przy lecznicy na 100 łózek „Kwisiana“, d-ra med. P. T. Neu-  
stube. Przyjmują się podania do wszystkich oddziałów. Prawa  
szkół rządowych. 2269—3—3

## Kupię majątek

10 do 15 włók w dobrej  
glebie, albo wymienię więk-  
szy na dom w Łodzi.  
Szacunek domu 105000—obciążony pożyczką Towarzy-  
stwa Kredytowego w sumie 15000 i dożywociem w su-  
mie 30000. Dożywocie można przenieść na majątek.  
Mogę dopłacić 10—15000 rubli. Oferty proszę składać na  
ręce p. Stanisława Staniszewskiego, adwokata przysięgłe-  
go w Suwałkach. 3—3

## Ruch współdzielczy.

Spółceństwo polskie, obudzone z letargu doniosły-  
mi wypadkami lat ostatnich, poczuło w sobie naraz taki  
ogrom energii, że wyładowanie jej nastąpić musiało zbyt  
gwałtownie. Strumień zimnej wody nadto prędko przytłu-  
mił płomień, aby nagromadzony materiał palny mógł  
odrazu stracić całą swoją siłę wybuchową—nic też dziw-  
nego, że ogień, tłumiony z zewnątrz przez rozporządze-  
nia władzy, a z wewnątrz przez nawoływania rozsądnej  
prasy, wyłobził nowe koryto, którem potoczyła się lawa  
zapału i dobrych chęci pracy i poświęcenia dla dobra  
społecznego. Upustem, który skierował nagromadzoną  
energję do nowego koryta, było prawo o stowarzysze-  
niach.

Życie społeczne, ujęte przez długie lata w ciasne  
groble rozporządzeń administracyjnych, buchnęło całą  
mocą w przerwaną tamę i, rozlewając się z żywiołową  
siłą po zapuszczonych zagonach, zamiast je użyźnić, uno-  
si w swym odmęcie słabe resztki urodzajnej warstwy i  
niesie je do nieznanego, dalekiego morza. Za gwałtowna  
siła, za gwałtowny pęd. To, na co gdzieindziej zużywano  
całe dziesiątki i setki lat, chcemy stworzyć jednym po-  
ruszeniem niecierplivej dłoni. Szalony pęd potoku poła-  
mał stare sztandary, błotem obryzgał czczone niegdyś  
orły, a na ich miejsce postawił sztyld dobrze nam znany:  
„odrodzenie ekonomiczne“.

Pod nowym szyldem zaczęły się skupiać nasze siły, ale zamiast znosić towary i rozpocząć handel, wysilano się nad nadaniem mu formy i kształtu, któreby dla oka zastąpiły dawne hasła i barwy. W tej pracy tak się wszyscy zaciętrzewili, że w bardzo krótkim czasie forma zastąpiła treść, i w imię tej formy nawołują dziś ogół do walki pod nowym znakiem.

Odrodzenie ekonomiczne—to praca, praca wielka, powolna, ale wytrwała. Pracy tej może przyświecać promień idei, ale promień ten powinien być czystym, wolnym od wszelkiej skazy osobistego interesu tych, co go zapalają. Tymczasem u nas dzieje się inaczej. Polski kupiec, przemysłowiec i rzemieślnik, wypisując na szyldzie „odrodzenie ekonomiczne“, ubiera je w barwy narodowe jedynie w celach swego zysku. Nie kieruje nim chęć podniesienia przedsiębiorstwa, dostarczenia głodnym pracy, a krajowi dobrego i taniego towaru — chodzi mu jedynie o to, żeby ogół polski, zachęcony narodową barwą szyldu, brał w imię idei lichy towar, płacił największą cenę, a właściciela przedsiębiorstwa uważał za bohatera. Nic też dziwnego, że narodowe barwy szyldów coraz bardziej się zacierają, a sklepiki bankrutują.

A jednak pod szyldem ekonomicznego odrodzenia zebrały się siły poważne. Ilość stowarzyszeń, spożyców i producentów dosięgała w pierwszych latach bardzo wysokiej cyfry, zapał był ogromny i rozpoczęty ruch dawał nadzieję prawdziwego odrodzenia. Niedługo jednak... Po roku, a najwyżej po dwóch latach zapał zaczął przygasać—stowarzyszenia kuleją i przyszłość dużej ich części przedstawia się w bardzo smutnych barwach.

Dlaczego?—Przyczyn po temu jest wiele. Przede wszystkim publiczność nie zadowolona się barwą szyldu—ona szukała i zawsze szukać będzie dobrego towaru; następnie do ekonomicznego odrodzenia nie wystarcza szyld—do szyldów potrzebni są specjaliści, którzy chcieliby i umieli poprowadzić interes, a do tego nie byliśmy przygotowani: nam się zdawało, że wszędzie wystarczą dobre chęci, zapomnieliśmy o tem, że na zachodzie ruch

kooperacyjny, zanim dosięgnął dzisiejszych rozmiarów, rozwijał się całe dziesiątki lat, że zaczynał się od małych próbek, że ludzie na małych handlach wprawiali swe siły i stopniowo przechodzili do coraz poważniejszych interesów, że jedna z najpotężniejszych dziś kooperatyw, zapoczątkowana w Rochedal'u, operacje swoje zaczęła od małego sklepiku, którego wartość nie przenosiła kilkunastu franków, że losami sklepiku byli zainteresowani wszyscy współnicy, a chociaż ich było niewielu, każdy przykładał cząstkę swych sił do prowadzenia ukochanego przez wszystkich dzieła. Taki sam początek miały potężne dzisiaj kooperatywy piekarskie w Belgji, stowarzyszenia Rejfezenowskie w Niemczech. A u nas? Zapatrzeni w rezultaty długoletniej pracy Zachodu, pragniemy ominąć cały szereg przebytych trudów, niepowodzeń i nieprzygotowań do tego rodzaju pracy wśród ogółu, który żadnych dążeń kooperacyjnych nie posiada, który nie tylko nie czuje potrzeby zrzeszania się, ale patrzy na nie niechętnie i z nieufnością, staramy się przenieść na nasz grunt gotową budowę, zapominając o przygotowaniu pod nią fundamentów.

Zapominamy o tem, że jeżeli domy ludowe, zbudowane pod naciskiem dobrze zrozumianej potrzeby przez sam lud, będą zawsze pełne i odpowiadać będą swemu przeznaczeniu i celowi, to także domy, zbudowane dla ludu przez osoby mu obce, będą stały pustkami, jak szkoły wśród barbarzyńców.

Jestem przyjacielem i zwolennikiem wszelkiego rodzaju kooperatyw, ale jednocześnie jestem przekonany, że tam tylko kooperatywa ma przyszłość, gdzie do życia została powołana przez dobrze zrozumianą potrzebę ogółu. Kooperatywa narzucona nie przyjmie się nigdzie i nigdy, jak nie udały się nigdzie najszlachetniej obmyślane kolonje Owena.

U nas ogół społeczeństwa potrzeby zrzeszeń jeszcze nie rozumie, do pracy w nich nie jest przygotowany, specjalistów na kierowników prawie nie posiada. Większą część zrzeszeń powołano u nas do życia sztucznie—stworzyli je lu-

#### 4) Noc przed ostatnim egzaminem.

(Ze wspomnień maturzysty).

Błąkałem się znowu... długo... długo...

Przechodziłem bory odwieczne, szepczące mi swe legendy, wsłuchiwałem się w gwar dębów stuletnich, mówiących mi stare baśnie...

... siedłem łąkami szmaragdowymi, moczarami, lasami, gajami...

I było mi tak dobrze... tak lekko... tak szczęśliwie...

Otulały mię pieszczotliwie opalowe mgły nadbrzeżne, przesiąkały balsamiczne aromaty konarzystych dębów i jodeł...

Przystanąłem nad wielkim jeziorem... nad wielką rozsrębrzoną wodą, rozdzwieczoną cichą pieśnią nocy majowej i rozradowaną w baśni odwiecznej...

Nadbrzeżne łąki i moczary barwiły się dziwnym, nieznanym, przepyszным kwieciem...

Jeziro, niby drugi firmament, skrzy się miljonem gwiazd, drżących na ultramarynowej głębi...

W mglistych oparach, wznoszących się z łąk, mir-

jady świetlnych duchów w dziwnym korowodzie wesoło przesuwały się przed mym wzrokiem....

Zatrzymałem się...

W blaskach księżycy na lśniącej powierzchni srebrnych wód, w czarownym i pełnym niewymownego wdzięku płasie syreny i rusałki migwały cudnymi kształtami swych ciał.

Wszędzie czuć cichy ruch, tęczową radość, niebiańską melodję....

I widzę znowu, jak wszystko uśmiecha się do mnie, jak kwiaty nachylają kielichy swe, by mię nasycić swym aromatem, jak mgły mię otulają pieszczotliwie—wszystko to widzę, czuję....

A tam dalej nieco, na omszałym głazie, w cieniu wierzb i olch, podłożywszy pod siebie swe koźle nogi, siedział wodnik... Satyrycznie uśmiechał się i na czarodziejskim flecie wygrywał jakąś przedziwną melodję...

Przed nim wyglądały z sitowia zanurzone do połowy ciał dryjady i, objawszy się w pół, przytulone do siebie, słuchały dziwnej pieśni....

Fosforyczny blask ich oczu rzucał błyskawice na wodę, łamiąc się w tysięcznych kręgach i zygzakach...

dzie dobrej woli, gabinetowi ideowcy, zapatrzeni na Zachód. Zasługą ich wielką będzie jedynie uświadomienie ogółu o ruchu spółdzielczym, ale większość stworzonych kooperatyw, nie posiadając odpowiedniego gruntu, upadnie i upaść musi, bo ludzi, którzyby się nim zajęli ideowo, jest stosunkowo do ich ilości dziś jeszcze zamało. Stowarzyszenia u nas tworzą się bardzo łatwo, pobudką do tego jest z jednej strony próżność ludzka, która wabi, szczególnie na prowincji, niepowołanych ludzi tytułami radców i prezesów, z drugiej—nadzieja nieźle stosunkowo płatnych posad, dostarczanych całej masie mniej lub więcej inteligentnego proletariatu. I jedno i drugie w rozwoju ruchu spółdzielczego nie odgrywa żadnej roli, twórcą jego jest jedynie dobrze zrozumiany interes—ale żeby go dobrze zrozumieć, należy być odpowiednio przygotowanym, a tego u nas brak.

W rozwoju ruchu kooperacyjnego odegra rolę jedynie szerzenie oświaty i uświadomienia wśród najszerszych mas ludowych.

*St. Staniszewski.*

DO ST...

Mówisz, że żyję, pracuję dla ludzi,  
każesz mi śpiewać bojowe wezwania,  
a może—goniec lepszej ery zbudzi  
się w skalnych szczytach, może zmartwychwstanie!

O, nie mów tego! Wszak on wiecznie czuwa,  
a zapatrzony w granitowe złomy,  
powoli więzy hańbiące rozkuwa,  
i z nami żyje, dla nas niewidomy.

Jeno czasami zbliży się do kogo  
i w pierś mu kładzie żar Prometeusza—  
I nieśmiertelną zapału pożogą  
odtąd już płonie ta wybrana dusza.

Na sercu własnym połóż rękę twoją,  
Słysz... ono tętnem entuzjazmu bije—  
Me piosnki ciche ludów nie uzbroją,  
nie zbudzą gońca!..

Lecz—on w Tobie żyje!

*Domostawa.*

W powietrzu unosiły się wokół w przejasnym wirze  
drżące ogniki...

Drzewa, kwiaty, trzciny nadbrzeżne, wody i góry  
zasłuchały się w tę pieśń—i śniły...

W takiej właśnie chwili obudziłem się.

Otworzyłem oczy...

Czynił się świt srebrnawy....

Z rozkwitłego sadu płynęły jakieś szmery, wznosiły  
się mgły opalowe i drżąc otulały białym, przejrzystym,  
subtelnym szalem drzewa, domy.....

Następowała uroczysta chwila podniesienia złotej  
monstrancji nieba—słońca....

Pyszny miałem sen—szkoda, że to był tylko sen...

Złote strzały zaróżowionej Jutrzenki przeszły  
wszystkie zakątki otrząsającej się ze snu ziemi i, sma-  
gając promieniami ostatnie ślady mroku, zwiastowały  
radosne narodzenie się dnia.....

Przetarłem leniwie oczy, spojrzałem na kolegę i  
parsknąłem serdecznym śmiechem.....

Sowa chrapał aż się rozlegało, siedział przy stole z  
nosem utkwionym w notatki, ręce zwisały mu i sięgały

6) **Znaczenie nauk kulturalnych.**

Trzeba studjować historję kultury, trzeba studjować etnografję, a one pokażą nam, co za ogrom pracy wykonała ludzkość, co za olbrzymie zdobycze kultury powstały. Uczą one, jak człowiek walczył i walczy o swoje panowanie nad przyrodą, jak bywał zwycięzcą, jak nieraz zostawał pobitym i musiał się cofać. Wtedy dopiero odczuwamy braterstwo ogólnoludzkie, widzimy współtowarzyszów walki zarówno w człowieku epoki lodowcowej, jak z czasów wielkich miast w dolinie Tygrysu i Eufratesu, w cesarskim Rzymie czy republikańskich Atenach, w marzycielach i myślicielach czasów odrodzenia, jak i w bezimiennych twórcach legend i podań środkowo-australijskich.

Wszędzie zobaczymy ludzkość śmiejącą się i płaczącą, cierpiącą i radosną. Przekonamy się, że pomimo wszystko ludzkość postępuje wciąż naprzód, i zapagniemy być w awangardzie, bojującej o swą potęgę. Powstanie zachwyt dla kultury, a dalej—wiara w jej rozrost, w postęp. Zrozumiałem stanie się wtedy, że ewolucja, rozwój wypadków, to nie postęp, bo ewolucja—to historia, to chaos wygranych i przegranych ludzkości. Jednocześnie z wiarą w postęp, rozwinie się silnie zaufanie we własne siły i do tych narzędzi, które najdzielniej pomagają w walce—do nauki i sztuki. Z tego powstanie wielki optymizm kulturalny, bez którego żadna działalność płodną być nie może. Najważniejszą jednak zdobyczą ze studjów nauk kulturalnych jest powstanie chęci tworzenia kultury, lub conajmniej rozpowszechniania jej. Otwiera się olbrzymia perspektywa prac, tak bogata, że może wszelkie szlachetniejsze zamiłowanie zadowolnić. Przyjrzyjmy się, w jaki sposób kultura przenosi się i tworzy. Pewna wyższa forma kultury, istniejąca w jednej miejscowości, zaczyna podobać się mieszkańcom innych miejscowości i, o ile tylko warunki nie są zbyt różne, instytucja taka wchodzi tam w życie. Im względnie niższym formom psychiki odpowiada zjawisko,

podłogi, słowem—cała postać wyrażała zaniedbanie i bezradność pocieszoną.

— Hej! Sowa! dzień dobry!—wrzasnąłem mu nad uchem.

— Co? aha! czekaj! co to?—szybko zrywając się bełkotał Sowa.

— Co? A no nic! „daliśmy w senek“ i tyle, a prawo rzymskie djabli wzięli—odparłem, śmiejąc się.

— Ojoj! a to skandal arabski! Za parę godzin egzamin, a ja prawie nic nie umiem—rozpaczał Sowa.

— I ja też nic nie umiem, ale w Bogu nadzieja. Niema innej rady tylko trzeba ostro zabrać się do orki, może zdążymy—radziłem.

— Psiakość, ale jeżeli się zerzniemy, to będzie frajda! Ojoj!

— No, kiedy do roboty, to do roboty. Jazda! Masz, czytaj!—rzekł Sowa, podając mi zebrane momentalnie notatki.

Koniec.

*H. Rodziewicz.*

tem łatwiej ono przyjmuje się. Doświadczenie kulturalne uczy nas, że względnie najłatwiej rozpowszechniają się formy mody i mieszkania. Drugie miejsce—formy techniki, wreszcie społeczne i etyczne. Rozpowszechnianie odbywa się za pomocą jednostek energiczniejszych, bardziej przedsiębiorczych. Dla tworzenia nowych form kultury potrzeba jeszcze bardziej przedsiębiorczych, obdarzonych twórczą fantazją jednostek. I przy tworzeniu nowych form kultury stosuje się naśladownictwo, lecz nie naśladownictwo całych istniejących form, a pewnych ich stron—chodzi o skojarzenie elementów, spotykanych w różnych zjawiskach. Np.—ponieważ znamy właściwości pary jako siły, wiemy, że może być silniejszą od siły pociągowej zwierzęcia, a tembardziej człowieka, zastosowujemy ją wszędzie, gdzie przedtem używano tych ostatnich. I ta zasada staje się źródłem nowych wynalazków.

To samo dzieje się nietylko przy technicznym postępie, ale i przy społecznym, intelektualnym i t. d. Zarówno dla rozpowszechniania kultury, jak i dla tworzenia, ważnym jest bogactwo i dobór wrażeń, które są źródłem natchnienia zarówno dla naśladownictwa, jak i dla twórczości, ponadto trzeba dostatecznie głęboko pojmować te wrażenia. O ile przechodzi się nad nimi do porządku dziennego pobieżnie, to oczywiście nie staną się one przyczyną nowych form kulturalnych. Wszak parę widziały miliony ludzi przez tysiące lat, a tylko jeden zaczął ją pierwszy wyzyskiwać jako siłę. To samo objaśnia płytkość dosyć rozpowszechnionego przesądu kulturalnego.— „Gdyby można było to zrobić, dawnoby to zrobiono“. Należy pamiętać, że każdy czyn musi mieć swój czas i że bynajmniej nie każdy jest usposobiony do tworzenia nowych form.

I dziś każdy z nas widzi niewątpliwie wiele rzeczy, które z czasem staną się potęgą ludzkości, a jednak nie wyzyskuje ich wskutek braku fachowego wykształcenia, czy też pewnych psychologicznych twórczych czynników. Bodaj najważniejszym zadaniem kultury jest zwracanie uwagi ogółu na pracę ludzką, jako siłę twórczą, budzenie zaufania we własne siły, zaufania do nauki i sztuki. Aby jednak w odpowiednim kierunku oddziaływać na opinię publiczną, trzeba ją rozumieć, zdawać sobie sprawę, w jakim stopniu posiada ona zaufanie do własnych sił, do postępu wogóle i do jakiego. Na to mogą dać odpowiedź poszczególne badania kulturalne (o ile one będą prowadzone głównie za pomocą ankiet.). W tym samym celu bardzo praktyczne pod względem kulturalnym byłoby badanie pojęć ludowych (religijnych, prawnych, etycznych, przyrodniczych, naukowych). Oczywiście dla szerzenia optymizmu, tego nastroju, powiedziałbym, dla postępu, trzeba przedstawiać możliwe, najbardziej uderzające jego dowody, a więc z zakresu techniki, i dopiero od niej przechodzić do bardziej skomplikowanych i mniej widocznych form postępu. Przykładów do tego znów dostarczają nauki kulturalne. Ale prócz takich czysto praktycznych korzyści, przynoszą one głębokie moralne wzbogacenie dla samego zapoznającego się z nimi. Uczą one rozpatrywać wszelkie zagadnienia wszechstronnie, niż to w życiu codziennym jest możliwym, wzbogacają duszę nowymi wrażeniami, tworzą świat bajecznie malowniczy.

*Jan Bijeko.*

## Z RÓŻNYCH STRON.

**Pożar wystawy w Brukseli.** Dnia 14 b. m. spłonęła część wystawy powszechnej w Brukseli. W ciągu kilku godzin z kilkudziesięciu eleganckich i bogatych pawilonów, z hali maszyn, z hali przemysłowej, z t. zw. „Starej Brukseli“ pozostały stosy zgliszczy i gruzów, wysokie na 20 metrów. Straty olbrzymie, dosięgające setek milionów franków: niektóre straty są wprost nieobliczalne, spłonęło bowiem wiele dzieł sztuki.

**Zabójstwo prowokatora.** W Krakowie na placu Marjackim Stanisław Trudnowski z Warszawy trzema wystrzałami z brauninga zabił St. Rybaka, urzędnika Tow. szkoły ludowej. Trudnowski zeznał, że otrzymał rozkaz zabicia Rybaka od Związku narodowego robotniczego; opowiadał dalej, że Rybak przed kilku laty był członkiem Związku, w którym nie wiadano, że był szpiegiem prowokatorem. Dopiero niedawno w Związku dowiedziano się o tem i wydano na niego wyrok śmierci. Wykonanie wyroku powierzono Trudnowskiemu. Trudnowski jest z pochodzenia poznańczykiem; był ślusarzem w warsztatach kolejowych w Warszawie; uwięziony za należenie do Związku narodowego robotniczego, przebył pięć miesięcy w twierdzy w Modlinie. Zabity Rybak był od lat dwu urzędnikiem płatnym Towarzystwa szkoły ludowej, a poprzednio nauczycielem w Zagłębiu Dąbrowskiem. Od niejakiego czasu ostrzegano Towarzystwo, że Rybak jest szpiegiem, ale poszlaki były za słabe, aby go wydalić.

**Zamknięcie Towarzystwa rolniczego włodawskiego.** Z rozporządzenia komisji do spraw związków i stowarzyszeń przy rządzie gubernjalnym siedleckim zamknięte zostało T-wo Rolnicze Włodawskie. „Gazeta Warszawska“ pisze: „Tow. włodawskie należało do najczynniejszych wśród naszych towarzystw rolniczych. Zgrupowało ono około 600 gospodarzy rolnych i zjednoczyło ich w pracy nad podniesieniem gospodarstwa. Praca ta polegała na urządzaniu zebrań z odczytami i pogadankami, na prowadzeniu doświadczeń zbiorowych, na wydawnictwie książek rolniczych, urządzaniu pokazów i t. d. Jedynym jej celem było szerzenie kultury rolnej, rozpowszechnianie wiedzy rolniczej i wspólna obrona interesów gospodarzy rolnych. Towarzystwo stało zdala od wszelkich spraw społecznych i politycznych, pod tym względem nie zdołano mu też zrobić ani jednego zarzutu. I takie ognisko kultury dla licznych gospodarstw na Podlasiu zamknięte, odejmując ludności jedno z narzędzi, niezbędnych dziś dla skutecznej pracy nad podniesieniem dobrobytu.

Towarzystwo włodawskie padło ofiarą zastosowania do wschodnich powiatów gub. siedleckiej przepisu, zawartego w instrukcji ministerjalnej, że w miejscowościach z wyłączną ludnością ruską lub litewską cała biurowość i prowadzenie wszelkich spraw w stowarzyszeniach ma się odbywać w języku rosyjskim.

Wprawdzie powiat włodawski i sąsiednie nie są miejscowościami z wyłączną ludnością litewską ani ruską i zostały za takie uznane wbrew statystyce.

Wprawdzie gubernja chełmska nie została jeszcze utworzona ani wydzielona z obszaru Królestwa Polskiego, lecz administracja postanowiła, jak widać, już obecnie, uprzedzając wszelkie postanowienia instytucji prawodawczych, uważać wyłączenie Chełmszczyzny za fakt dokonany i stosować na przyszłym jej terytorjum środki wyjątkowe“.

♦ Oprócz zawieszono włodawskiego towarzystwa rolniczego, z rozporządzenia władz zawieszono również działalność kółka rolniczego „Nadzieja“ na wsi Pruszniewo, w powiecie konstantynowskim, jakoby za pogwałcenie punktu 9-go zatwierdzonej ustawy komitetu ministrów z d. 19 czerwca 1905 roku. Zawieszono również kółka rolnicze w Słowatyczach, Kastaniewiczach, Rossoszy i Kodniu. Zamknięcie tych kółek—według informacji „Warsz. Dniwn.“—nastąpiło dlatego, że wspomniane kółka nie ujawniły żadnej działalności i nie dawały wogóle znaku życia. Według opinii sfer biurokratycznych—jak pisze „Kur. Warsz.“—zawieszenie różnego rodzaju towarzystw na Chełmszczyźnie będzie postępowało w dalszym ciągu z tej przyczyny, że w projektowanej gubernji chełmskiej nie będzie dozwolone zakładanie towarzystw

specjalnie polskich, i organizacje istniejące, jeżeli nie będą zawieszane, zmuszone będą poddać się nowym przepisom, które mają obowiązywać specjalnie w gub. chełmskiej.

**Chełm – Siedlce.** Jeszcze sprawa oderwania Chełmszczyzny od Królestwa nie jest zatwierdzoną, a jednak władze centralne w Petersburgu nie wątpią, że projekt rzeczony będzie poparty przez Dumę, bo już teraz w Chełmie specjalna komisja techniczna ogląda gmachy i lokale, które będą zajęte na pomieszczenie biur rządu gubernjalnego siedleckiego, oraz innych instytucji rządowych, które mają być przeniesione do nowego miasta gubernjalnego Chełmu. Miasto Siedlce, które przestaje być „gubernjalnem“, otrzyma rekompensatę kosztem Warszawy, z której wszystkie wydziały zarządu kolei, nie wyłączając kontroli, zostaną przeniesione do Siedlec, gdzie zajmą lokale w gmachach rządowych po wyprowadzce wszystkich władz gubernjalnych do Chełmu.

**O stanowisko przeora.** W sprawie wyboru przeora paulinów na Jasnej Górze naczelnik powiatu Częstochowskiego zakomunikował, że generał-gubernator warszawski nie uznał za możliwe zatwierdzić w urzędzie przełożonego klasztoru oo. paulinów o. Justyna Welońskiego i prośba o. Euzejusza Rejmana o uwolnienie go od obowiązków przełożonego uwzględnioną być nie może. Wobec unieważnienia przez władze poprzednich wyborów, o. Rejman zarządził nowe wybory przeora, które odbędą się niebawem.

**Doniosły wynalazek Polaka.** W Londynie wobec licznie zebranych przedstawicieli prasy, uczonych i przemysłowców był niedawno demonstrowany wynalazek, nazwany „boroidem“, p. Benona Borzykowskiego, Polaka, rodem z Częstochowy. „Boroid“ jest preparatem w rodzaju celulozoidu, bardziej jednak przejrzystym i co najważniejsza—niepalnym.

Doświadczenia dały wyniki zdumiewające: szyba zrobiona z „boroidu“, zupełnie przejrzysta, poddana silnemu uderzeniu i wstrząśnieniu, nie stłukła się. W ogniu „boroid“ syczał i skwierczał, a nie palił się.

Skala przedmiotów, do których, „boroid“ może być użyty, jest ogromną.

**Kursy 10-miesięczne ogrodniczo-pszczelnicze.** Organizowane przez t-wo pszczelniczo-ogrodnicze w Warszawie kursy 10-miesięczne ogrodniczo-pszczelnicze, rozpoczęte w październiku roku ubiegłego, a zakończone w lipcu, cieszyły się dużą frekwencją; kursy 5-dniowe zdobnictwa (od 1 do 5 lipca nowego stylu) również miały powodzenie. Kursy 6-dniowe dla ogrodników i pszczelarzy, urządzane zazwyczaj w pierwszej połowie czerwca, z powodu otrzymania na nie pozwolenia od władz zaledwie w lipcu, przeniesione zostały na wrzesień i rozpoczną się dnia 30 sierpnia (12 września) a zakończą się dnia 4 (17) września.

Kursy 1-dniowe przerobów owocowych i warzywnych rozpoczną się d. 7 (20) a zakończą się d. 16 (29) września.

**Żydzi w szkołach średnich.** Z powodu wystąpienia jednego z kuratorów okręgów naukowych w sprawie unormowania procentu Żydów w szkołach średnich, kancelarja kuratora warszawskiego okręgu naukowego otrzymała ministerjalne wyjaśnienie następujące:

„W ciągu lat 8-iu, ewentualnie 7-iu, norma 10% obliczana ma być w stosunku każdej klasy; po upływie zaś tegoż okresu czasu—w stosunku do ogólnej ilości uczniów danej rządowej szkoły. We wszystkich zaś gimnazjach prywatnych, gdzie procent Żydów uczniów był wyższy na zasadzie specjalnych pozwoleń z lat poprzednich, obecnie przywrócona ma być dawna norma 10% w stosunku do ogólnej liczby uczniów.“

**Sprawa 227.** D. 5 b. m. wileński wojenny sąd okręgowy zaczął rozpoznawać w Rydze olbrzymią sprawę polityczną 227 łotyszów, oskarżonych z § 100 (usiłowanie oderwania się od państwa w drodze gwałtu), za co wszystkim oskarżonym grozi ewentualnie kara śmierci. Świadków wezwano około 1,000. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym następujące przestępstwo: Wiele gmin, położonych w gub. kurlandzkiej, w 1905 roku ustanowiło rodzaj komitetu rządzącego, w osobach specjalnych delegatów, wybranych przez wsie, folwarki i t. p. Komitet rzeczony wydawał różnorodne rozporządzenia, organizował sąd miejscowy, miejscową administrację i uzbrojoną milicję. W razie rozkazu komitetu milicja ta wysyłana była w celu walki z wojskami rządowymi w Hasenpot i dokonywała tam napadu na zamki.

Wszystkim podsądnym akt oskarżenia zarzuca zamiar oderwania się drogą gwałtu od państwa rosyjskiego i stworzenia rzezyzospolitej łotewskiej.

Obronę wnosić będzie 12 adwokatów, między innymi mec. Tad. Wróblewski.

**Wyrok w sprawie mozyrskiej.** D. 14 b. m. głośna sprawa o polowanie na lisy w cerkwi została ostatecznie zakończona. Pociągniętych do odpowiedzialności sąd przysięgłych w Mińsku skazał: pięciu na katorgę od 15 do 4 lat, jednego do rot aresztanckich na półtora roku i jednego, Kuksa, do więzienia. 70-letni Knobelsdorf został skazany na 8 lat ciężkich robót. Nie przyznając słuszości sędziom, skazani podali sprawę do kasacji. I oto w d. 13 b. m. wydał wyrok ostateczny, zatwierdzający wyrok sądu przysięgłych.

**Echa sprawy bezdańskiej.** Głośna sprawa Czesława Świrskiego wstąpiła w nowy okres. Jak wiadomo, Czesław Świrski oskarżony był o udział w zamachu pod Bezdunami i przed dwoma laty skazany został przez sąd wojenny na śmierć przez powieszenie. Wyrok ten nie został wykonany wskutek złożenia skargi kasacyjnej do głównego sądu wojennego. Zanim zapadł wyrok głównego sądu wojennego, na wokandzie sądowej znalazła się nowa sprawa Świrskiego z oskarżenia go o należenie do P. P. S. W tej sprawie poruszoną została kwestja poczytalności umysłowej Świrskiego i w myśl orzeczenia sądu przesłano Świrskiego na obserwację psychjartów do Moskwy.

Obecnie Świrski stawiony został przed sąd okręgowy warszawski, który orzekł, że Ś. nie jest umysłowo chory i popełnił przestępstwo w stanie poczytalności.

Decyzję tę obrońca Świrskiego zaskarżył do izby sądowej.

### Kronika pośmiertna.

W dniu 15 b. m. zmarł Zygmunt Gloger z Jeżowa, niestrudzony badacz i utrwalacz naszej przeszłości, prezes Towarzystwa Krajoznawczego, długoletni radca komitetu Tow. Kred. Ziemińskiego z ziemi łomżyńskiej. W zmarłym traci społeczeństwo człowieka wielkich cnót, niezmordowanego pracownika na niwie społecznej.

**Zgon muzyka.** Zmarł w W. Księstwie Poznańskim w wieku 42 wirtuoz pianista i kompozytor, ś. p. Wojciech Gawroński.

### KORESPONDENCJE.

**Wyłkowyszki, 15 sierpnia.** Żniwa już ukończone—urodzaj ozimin wypadł lepszy niż zeszłoroczny, jarzyny zaś ucierpiały od upałów w miesiącu czerwcu. Sprzętowi przeszkadzają częste deszcze. Parcelacja, która ogarnęła kraj cały, w powiecie tutejszym prowadzona jest na mniejszą skalę. W obecnym czasie w majątku Gize przy pomocy banku włościańskiego rozparcelowano 1298 morgów między miejscowych włościan; z fol. Poszyrwinty—200 morgów między 11 włościan powiatu kaniowskiego, gub. kijowskiej; właściciel majoratu Sereje-Olita ma zamiar rozparcelować fol. Luki, gm. Kopsodzie, wchodzący w skład tegoż majoratu. Na miejscu kulturalnych gospodarstw większych powstały nędzne gospodarstwa włościańskie, a wnoszone do banku włościańskiego raty przez długie lata nie pozwolą nabywcom rozwinąć gospodarstwa. Podobno spekulowanie ziemią jest najlepszym w obecnym czasie interesem. Ujęcie parcelacji przez Towarzystwo Rolnicze bodaj czy okaże się możliwym. Spekulanci odstępują ziemię więcej dającemu, a kupują gdzieindziej, by frymarczyć dalej.

Do znamiennych faktów bieżącej chwili należy zatwierdzenie Wierzbolowskiego Towarzystwa Wzajemnego

Kredytu, które w znacznej mierze przyczynić się może do ekonomicznego rozwoju tutejszej okolicy. Z....

## K R O N I K A.

**W Towarzystwie Rolniczem** odbędzie się w dniu 1 września ogólne zebranie członków.

**Suwalskie Tow. Kredytowe.** Na skutek starań Suwalskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, ministerjum skarbu pozwoliło na rozszerzenie działalności towarzystwa na osadę Kibarty. W ten sposób działalność tego towarzystwa obecnie rozciąga się, oprócz Suwałk, na Augustów, Władysławów, Wyłkowyszki, Kalwarję, Marjampol i Kibarty.

**W sprawie zamykania szynków.** Nieraz już mieliśmy sposobność dzielić się z czytelnikami „Tygodnika“ pożądaną wiadomością, że to tu, to owdzie światli włościanie uchwalili starać się o zamknięcie we wsi lub miasteczku szynków, objaśniając swą uchwałę tem, że szynk następcza sposobność do upijania się, a zatem jest pokusą do złego. Pokazuje się jednak, że nie wszystkie takie uchwały bywały zatwierdzane. Niektórzy gubernatorowie wstrzymywali wykonanie ich do czasu, aż sejm państwowy w Petersburgu uchwali prawo o tem, jak należy zwalczać pijaństwo. Otóż teraz urząd ministra do spraw wewnętrznych wyjaśnił, że uchwał co do zamykania szynków nie należy wstrzymywać, i że gubernatorowie powinni je zatwierdzać, jeżeli tylko nie zachodzi po temu jakaś szczególna przeszkoda.

**Mieszkania stróżów.** Zarząd miejski w Wilnie rozdał wszystkim nadzorcom miejskim policji gospodarczej kwestjonariusze w celu zebrania danych o stanie sanitarnym mieszkań stróżów. W kwestjonariuszach tych postawiono zapytania: z ilu pokojów (sic!) składa się mieszkanie stróża, na którym piętze mieści się, w jakiej odległości od ustępów (zwykle tuż obok) i t. d. Zdaje się iż ciekawsze dane możnaby zebrać w Suwałkach, gdyby sprawą tą zechciał zająć się magistrat.

**Samobójstwo.** Dnia 16 b. m. w Sejnach odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru pomocnik naczelnika powiatu Aleksander Zembruskij.

**Bójka.** D. 28 lipca w Skrawdziach, pow. marjampolskiego, wynikła w nocy między trzema parobczakami bójka, w której jeden z nich, M. Bielkiewicz, został zabity. Jednego z zabójców ujęto, drugiego poszukują.

## Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

**Przewodnika Oświatowego** wyszedł numer ostatni z opóźnieniem, ale w objętości potrójnej z powodu obszernej pracy statystycznej, którą zawiera. Treść zeszytu za kwiecień, maj i czerwiec: Szkoła ludowa a stosunki narodowościowe w Galicji przez Kazimierza Piątkowskiego: Rozwój szkół ludowych. Wykaz imienny gmin bez szkoły. Liczba gmin politycznych kraju: 1) według językowego charakteru gmin; 2) ze względu na szkoły; 3) ze względu na ludność, pozbawioną szkoły. Powiaty polityczne Galicji zachodniej i wschodniej według procentu: 1) gmin mających szkoły; 2) gmin należących do zakresu szkolnego; 3) gmin bez szkół. Szkoły nowe, zorganizowane w roku szkolnym 1907/8. Rozsiedlenie ludności Galicji według języka wykładowego i stosunek liczebny do szkół. Ilość dzieci w wieku szkolnym w gminach, mających szkoły i należących do zakresu szkolnego. Ilość dzieci, pobierających naukę. Zestawienie graficzne według powiatów.

Przedpłata włącznie z przesyłką pocztową wynosi: w obrębie

państwa Austriackiego 6 koron (dla członków T. S. L., kół i czytelników 4 korony) rocznie; w Królestwie Polskiem 4 rb. (dla członków T. S. L. 3 rb.), w Państwie Niemieckiem 6 marek (dla członków T. S. L. 4 marki).

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Florjańska 15, II p.

„Gazeta Sportowa“ Zobrazowanie ruchu i rozwoju sportu we wszystkich jego dziedzinach, tak w kraju naszym jak i poza granicami jego, przyjęła za zadanie „Gazeta Sportowa“, wychodząca w Warszawie pod redakcją p. A. Draca. Że spełnia ona zadanie swe sumiennie, wedle możności, uznano ogólnie. Mimo to, jak wszędzie zresztą, pożądanem jest wszelkie udoskonalenie. Ulegnie mu także „Gazeta Sportowa“. Z dniem 1 września r. b. wychodzi znowu w szacie nowej, możliwie efektywnej, zmieniając zarazem swą nazwę na „Sport“.

„Sport“ rozsyłany będzie 1-go i 15-go każdego miesiąca wraz z ewentualnymi dodatkami, wydawanymi w miarę potrzeby wszystkim przeniumeratorom „Gazety Sportowej“.

## O F I A R Y:

**Na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej.**

Dla uczczenia pamięci ś. p. Zygmunta Glogera, p. W. Berens—100 rb.

**Do Muzeum Ziemi Suwalskiej.**

Złożyli na ręce p. St. K. Lineburga: pp. Stanisław Kościakowski, sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie—1 rb.; G. Jastrzębski—stare druki od N., Jan Janczewski z Kamionki pow. Augustowskiego—znaleziony przy orce medal pamiątkowy z czasów Jagiełły.

## Ogłoszenia.

**ZAGADKA**  
CHOCIAŻ NA POZÓR TE SAME,  
W RZECZYWISTOŚCI JEDNAK-ZUPEŁNIE INNE.  
**ROZWIĄZANIE:**  
**GILZY A. I. DUVANA**  
Z PODROBIONĄ ETYKIETĄ.

## Ból głowy i Migrenę

natychmiast usuwa

## MIGRENO-NERVOSIN

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko oryginalnych proszków 10 k. szt. Pudełko 1.20 k.

Wielka Angielska Fabryka  
**E. H. BENTALL et CO.**

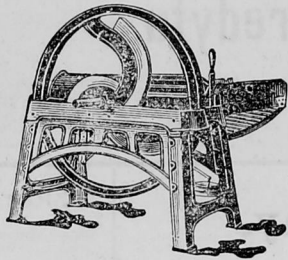
specjalność:

### MASZYNY DO PRZYGOTOWANIA PASZY.

Najtańsze, najsilniejsze i najwydatniejsze

**SIECZKARNIE, SORTOWNIKI, SIEKACZE, SZARPACZE, ROZDRABIACZE, ŚRÓTOWNIKI i MŁYNIKI.**

Sieczkarnie Bentalla są tak rozpowszechnione, że w każdym większym mieście u poważniejszych agentów można znaleźć w zapasie nie tylko maszyny Bentalla, ale też i części zapasowe do nich.



Rozgłos MASZYN BENTALLA wywołał wiele naśladownictw, dlatego więc przy kupnie należy zwracać baczną uwagę, aby zawsze **ŻĄDAĆ PRAWDZIWYCH MASZYN BENTALLA i CZĘŚCI DO NICH**, a nie nabywać nieudolnych naśladownictw

Doświadczalne próby **NOŻÓW DO SIECZKARNI**, przeprowadzone przed kilku laty przez Stację Oceny Maszyn przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odznaczyły jako najlepsze

#### ORYGINALNE NOŻE BURYSA.

Szczegółowe opisy i rysunki wymienionych i niezrównanych **MASZYN BENTALLA i NOŻY BURYSA** znajdują się w Katalogu ilustrowanym, który wysyła darmo na żądanie

**ALFRED GRODZKI,**  
Warszawa, 33 Senatorska.

## PARNIKI DO PAROWANIA PASZY ORYGINALNE VENTZKIEGO

nadzwyczaj prostej konstrukcji, łatwe do obsługi. Wymagają mało opału. Różnych wymiarów, od najmniejszych do największych, ze specjalnie urządzonymi paleniskami do opalania węglem, drewnem lub torfem.



### PLUCZKI DO OKOPOWYCH

różnych wymiarów do płukania okopowych przed parowaniem lub siekaniem.

### SORTOWNIKI DO ZIEMNIAKÓW

gatunkują na wielkie, średnie i małe, spełniają swą czynność szybko, dokładnie, **zaoszczędzają masę robocizny ręcznej.**

AMERYKAŃSKIE

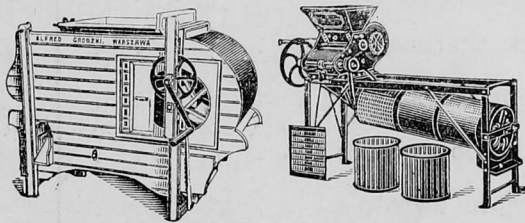
### SZUFLE AZUROWE ROWLANDA DO ZIEMNIAKÓW



wytłoczone z jednego kawałka blachy stalowej, nie kaleczą ziemniaków, oczyszczając je równocześnie z przylegającej ziemi.

Szczegółowe opisy z rysunkami wysyła na żądanie gratis i franco

**ALFRED GRODZKI,**  
Warszawa, 33 Senatorska.



Każdemu rolnikowi dobrze wiadomo, że staranne **do-czyszczanie i rozsortowanie ziarna** jest czynnością **pierwszorzędnej wagi**, gdyż wpływa ono znacznie tak na wartość użytkową, jak i na cenę sprzedażną produktów gospodarstwa wiejskiego.

Tym koniecznym dziś wymaganiom najlepiej odpowiadają **niezrównane w swej dobroci**

### ORYGINALNE ANGIELSKIE WIALNIE BAKER'A

ORAZ

### TRIEURY ORYGINALNE HEID'A

**WIALNIE ORYGINALNE BAKERA** są niedoścignionym wzorem dla całego szeregu specjalnych fabryk różnych krajów i wybitnie odznaczają się swoją konstrukcją, wykonaniem, oraz nadzwyczaj ekonomiczną dokładnością pracy, dokładnie czyszcząc i gatunkując zboże w dużej ilości. **TRIEURY ORYGINALNE HEIDA**, jedno lub dwu cylindrowe, posiadają blachy **frezowane**, a nie wytłaczane i sztancowane, co podwyższa ich wydajność o 25% od innych maszyn tego rodzaju, oraz czyni je bez porównania trwalszemi, a więc i ekonomiczniejszymi.

Szczegółowe opisy i rysunki tych prawdziwie produkcyjnych maszyn znajdują się w tegorocznym **KATALOGU ILUSTROWANYM**, który wysyła się na żądanie gratis i franco

**Alfred Grodzki,** Warszawa, 33 Senatorska.

## PIĘKNOŚĆ TO POTĘGA!



Na **PIĘGI, PRYSZCZE, WĄGRY-mokre i suche LISZAJE, KROSTY** i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry jest wiele różnych środków, lecz skutecznie działających bardzo mało. Kto chce otrzymać prawdziwie **radikalny środek kosmetyczno-leczniczy**, niech żąda rozpowszechnionego i uznanego przez powagi lekarskie

### MYDŁA ks. KNEIPPA

z napisem na każd. etyk. reprezent. i powyższą etykietą. Bez tego podp.—falsyfikaty. Po 40 k. kawałek sprzed. wszystk. apteki, skł. apteczne i perfumerje.

*Niedźwiedź*

Reprezentant **M. NIEDŹWIEDŹ**, Warszawa, Wspólna 5, tel. 91-07.

# SPORT

pismo ilustrowane,

poświęcone wszystkim odłamom sportu, wychodzi w Warszawie pod redakcją **Aleksandra Draca**, 1-go i 15-go każdego miesiąca z dodatkami w miarę potrzeby.

„SPORT” zamieszcza najświeższe wiadomości z lotnictwa, cyklistyki, wioślarstwa, wyścigów konnych, gier ruchomych i t. p.

„SPORT” jest jedynym pismem w Królestwie Polskiem, odzwierciedlającym życie sportowe tak w kraju, jak i zagranicą.

„SPORT” ze względu na dobór treści i tanią cenę prenumeraty (rocznie rb. 3 i półrocznie rb. 1 kop. 50), winien znaleźć się w każdym domu polskim.

Redakcja i administracja „Sportu” w Warszawie, Krucza 9.

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do gospodarstwa. Wiadomość: Filja Spożywcza, dom W-go Dorywalskiego.

## Siedmioklasowa Szkoła Handlowa w Suwałkach

podaje do wiadomości, że egzamina powakacyjne dla nowowstępujących odbywać się będą 1, 2 i 3 września. Podania (z metryką i świadectwem szczepionej ospy) składać należy przed 1 września; przy podaniu dołącza się rb. 5. Lekcje 5 września.

PS. W razie nagłej potrzeby zwracać się do sekretarza Szkoły p. M. Zielonki (ul. Główna, księgarnia). Kancelarja otwarta będzie od 20 sierpnia od g. 11 do 12-tej.

# STAN RACHUNKÓW

## Suwalskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

na 1 Sierpnia 1910 roku.

(Kapitał poręczający R: 888110).

Stan czynny.	Ruble.	K.	Stan bierny.	Ruble.	K.
1 Gotowizna w kasie . . . . .	29661	90	1 Kapitał obrotowy (10 <sup>0</sup> /o udziały członków)	88811	--
2 Rachunek przekazowy w Banku Państwa № 56251. . . . .	1741	33	2 Kapitał zapasowy . . . . .	1295	78
3 Papiery procentowe własne . . . . .	5173	65	3 Kapitał rezerwowy . . . . .	1462	41
4 Papiery procentowe kapitału zapasowego . . . . .	1220	57	4 Kapitały na lokacji . . . . .	516452	32
5 Udziały dywidendowe . . . . .	500	—	5 Rachunek przekazowy (á/v). . . . .	183571	70
6 Skup weksli (w portfelu T-wa). . . . .	412418	80	6 Korespondenci: <b>nasze rachunki</b> (Nostro)	2197	96
7 Sola-weksle, zabezpieczone hipotecznie, produktami gospodarczo-rolnymi i maszynami rolniczymi. . . . .	124397	—	7 Korespondenci: <b>ich rachunki</b> (Loro). . . . .	22067	86
8 Weksle protestowane . . . . .	102	70	8 Procenty pobrane . . . . .	47810	29
9 Weksle inkasowe *) . . . . .	8015	4	9 Podatek skarbowy . . . . .	1118	7
10 Zaliczenia kolejowe i frachty . . . . .	1392	58	10 Sumy przechodnie . . . . .	2944	65
11 Monety zagraniczne. . . . .	89	62	11 Wydatki do zwrotu . . . . .	122	12
12 Otwarty kredyt, zabezpieczony pap. %/0/0	179404	75	12 Udziały do zwrotu . . . . .	655	—
13 Pożyczki pod zastaw papierów %/0/0	4975	51	13 Dywidenda z roku 1908 niepodniesiona	762	75
14 Korespondenci: <b>nasze rachunki</b> (Nostro)	63122	2	14 Dywidenda z roku 1909 niepodniesiona	1319	32
15 Korespondenci: <b>ich rachunki</b> (Loro) . . . . .	3744	90	15 Kasa przezorności . . . . .	245	10
16 Sumy przechodnie . . . . .	244	35	16 Procenty pobrane na następny rok . . . . .	72	14
17 Procenty wypłacone. . . . .	20736	19			
18 Organizacja Towarzystwa. . . . .	1550	55			
19 Ruchomości . . . . .	1818	9			
20 Wydatki do zwrotu. . . . .	—	—			
21 Skup papierów procentowych wylosowanych i kuponów . . . . .	85	1			
22 Koszty handlowe . . . . .	10513	91			
	<b>870908</b>	<b>47</b>		<b>870908</b>	<b>47</b>

\*) Oprócz powyższych w portfelu znajduje się weksli i frachtów do inkasa Rb.: 28290 k. 13.

Depozyty zachowawcze R. 310462.99.

№ 27562—4—6

## WARSZAWSKA SZKOŁA

# LEKARSKO-DENTYSTYCZNA

## Lek.-Dentysty TROPPIA

Warszawa, Marszałkowska № 116 Telef. 53. 95.

Zapisy nowowstępujących słuchaczy i słuchaczek już rozpoczęte. Programy wysyła się bezpłatnie. Żądane dokumenty podług ustawy mają być przedstawione w porządku, bezwarunkowo w oryginałach.

Lekcje zaczynają się 1 (14) września. Wykłady prowadzone przez profesorów uniwersytetu.